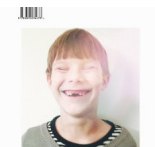


Fisz Emade Tworzywo - Drony (2016)

Wpisany przez bluelover
Sobota, 18 Maj 2019 15:20 -

Fisz Emade Tworzywo - Drony (2016)



1 Telefon 2 Parasol 3 Fanatycy (Feat. – Aleksandra Świdzińska, Anna Prokopczuk, Michał Kłosiewicz, Michał Osmycki, Zuzanna Stradowska) 4 Biegnij Dalej Sam 5 Kręte Drogi (Feat. – Janusz Prusinowski) 6 Duch (Feat. – Aleksandra Świdzińska, Michał Kłosiewicz, Michał Osmycki, Zuzanna Stradowska) 7 Samochody 8 Skąd Przybywasz? 9 Komputer (Feat. – Anna Prokopczuk) 10 Sarny (Feat. – Wojciech Bonowicz) 11 Drony 12 Bzyk (Feat. – Anna Prokopczuk, Piotr Chołody) Bass – Marcin Pendowski Guitar – Michał Sobolewski Keyboards – Mariusz Obijalski Producer, Drums, Keyboards, Mixed By – Piotr Emade Waglewski

Współczesny świat, choć pełen możliwości, zaskakuje ludźmi coraz to nowymi wymaganiami. Paradoksalnie to właśnie my sami stawiamy ich sobie więcej i więcej, a to przekłada się na naszą kondycję, zdrowie psychiczne oraz spokój ducha. W takiej rzeczywistości łatwo jest stracić poczucie empatii, kontakt z drugim człowiekiem czy ogólnie – z samą rzeczywistością. Wiedzą o tym bracia Waglewscy, a swoje przemyślenia na ten temat zawarli w nowym dziele muzycznym – Dronach.

Te tytułowe drony to nic innego jak pewna metafora atmosfery niepokoju coraz częściej okalającej nasze życia. Taki właśnie jest klimat płyty: od muzyki, przez partie wokalne, po tekst, Fisz i Emade od samego początku dają słuchaczom do zrozumienia, że nie będzie to łatwy odbiór. Dwanaście wyselekcjonowanych utworów za wspólny mianownik bierze sobie tę nutkę grozy, budując minuta po minucie napięcie godne dobrego kryminału. Jest to dość specyficznie wykonana struktura, wynikająca bezpośrednio z konstrukcji samych piosenek.

Ich budowa to zmyślne połączenie rozciągniętych w czasie dźwięków ze zrównoważonym instrumentarium (wzbogaconym chociażby o smyczki). Brzmienie płyty migruje pośród gatunków takich jak pop, rock, blues czy szeroko rozumiana elektronika, co czyni ją bogatym

zbiorem idealnie wpisującym się w kontekst tematyczny. Długość utworów sięga w skrajnych przypadkach ośmiu minut (Sarny), ale wspomniane wyżej czynniki nie czynią ich monotonnymi czy nudnymi. Paradoksalnie to najkrótsze na płycie Drony stanowią najnudniejszy fragment albumu, bowiem jednostajne bicie i brak szaty wokalne bardzo szybko nużą. Wspominając o innych mniej ciekawych nowościach, warto zahaczyć o wątek Komputerów, w których na pierwszy plan wychodzi modulowany głos Fisz. Zabieg ten, choć pasujący do płyty i w pełni uzasadniony pod kątem jej tematyki, wydaje się zupełnie nietrafiony. Brzmi to sztucznie i nieciekawie, a biorąc pod uwagę niezwykle ciekawą barwę głosu pana Bartka, pomysł uważam za słaby.

Na szczęście jest to jedynie kropla w morzu ciekawych aranży, niebanalnych spostrzeżeń i muzycznych romansów rozgrywanych na Dronach. Fisz stawia się w roli biernego obserwatora, bez zapędów moralizatorskich czy diagnostycznych. Opis zjawisk następuje z perspektywy człowieka zagubionego w natłoku informacji, które zaburzają odpowiedni pogląd na świat. Nowe technologie, komputery, tablety, smartfony, może i są urządzeniami niezbędnymi, ale problem rodzi się wtedy, gdy stają się niezbędnymi. Niestety postęp warunkuje taki a nie inny obrót spraw, dlatego autor nie próbuje podejmować z nim wojny, ale podchodzi do tego na zasadzie syndromu sztokholmskiego: skoro walka z technologią równa się walce z wiatrakami, to może lepiej spróbować się do nich upodobnić i zostać tym Komputerem, Telefonem czy Dronem.

Tutaj na jaw wychodzi także inna strona płyty: jej kierunkowość. Za cel przyjmuje sobie ludzi dojrzałych, trzydziesto- i czterdziestolatków, którzy z jednej strony zahaczyli o erę analogowego podejścia do życia, ale z drugiej – wstępując w dorosłe życie doświadczyli procesu informatyzacji i cyfryzacji. Ten dualizm mocno doskwiera Fiszowi, kreując w jego głowie i na papierze abstrakcyjne historie, jak ta o Fanatykach, którzy chcą lać benzynę na ogień. Czasami jest to szyfr niezwykle skomplikowany i nieoczywisty na pierwszy rzut oka, ale zgodnie z założeniami taki ma właśnie być: pełen zaburzenia, niepokoju. Jak nasze myśli, będące zniekształconym przez nadmiar bodźców obrazem utopijnego świata.

Smutne w tym wszystkim jest to, że utopia jest możliwa, ale to sami ludzie uczynili ją czymś nieosiągalnym. Niedobór takich czynników jak cisza, nieskażony obraz świata budowany w mediach masowego przekazu, miłość czy bliskość drugiej osoby, nie ułatwiają nam zadania choćby zbliżenia się do lepszego świata. Te wszystkie myśli, zaindukowane przez album Drony, kołatają jak głupie w trakcie jej odsłuchu, więc trzeba przyznać braciom Waglewskim, że wykonali swoją robotę dobrze – teraz pora na nas. ---Michał Szum, allaboutmusic.pl

download (mp3 @320 kbs):

Fisz Emade Tworzywo - Drony (2016)

Wpisany przez bluelover
Sobota, 18 Maj 2019 15:20 -

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)